

Jacek Leszek ŁAPIŃSKI* – Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Wydział Biotechnologii i Nauk o Środowisku, Lublin

Prosimy cytować jako: CHEMIK 2014, 68, 3, 167-173

Wstęp

Okres XX w. i początek obecnego stulecia, to czas bardzo intensywnej ekspansji człowieka technicznego (określanego coraz częściej jako rodzaj człowieka cybernetycznego albo człowieka informatycznego). Tworząc własny typ kultury, człowiek ów doprowadził do utworzenia także specyficznej dla siebie przestrzeni egzystencjalnej. Specyfika ta wynika najprawdopodobniej z innego podejścia człowieka technicznego do otaczającego go świata. Człowiek techniczny zdaje się mniej koncentrować na przeżywaniu swojego jestestwa (duchowych, społecznych wymiarów swojej egzystencji), a bardziej akcentować aspekt zagospodarowywania świata (pragmatyczny przejaw swojej aktywności). Nacisk na gospodarowanie – zdaniem piszącego te słowa – to swoisty klucz do zrozumienia kultury epoki ponowoczesnej oraz przestrzeni egzystencjalnej człowieka technicznego. Konsekwencje wynikające z takiego podejścia człowieka technicznego do świata mogą być różnorodne i wieloaspektowe.

W zamyśle autora publikację niniejszą należy potraktować jako przyczynek do dyskusji nad istotą przestrzeni egzystencjalnej człowieka technicznego. Aspekt praktyczny takiej debaty jest znaczny – poznając człowieka technicznego, jego fascynacje, rozterki etc. poznajemy poniekąd siebie samych. Stąd też, podejmując się analizy przestrzeni egzystencjalnej człowieka technicznego, w punkcie wyjścia można założyć, że „strukturę” owej przestrzeni determinować będą następujące elementy: człowiek techniczny, kultura, gospodarowanie. Należy także założyć, iż w trakcie dalszych prac badawczych mogą pojawić się jeszcze inne dodatkowe czynniki. W obecnej publikacji wysiłek badawczy zostanie skoncentrowany tylko na wymienionych wcześniej trzech czynnikach oraz próbie określenia samej przestrzeni egzystencjalnej. Generalnie rzecz ujmując, analiza tych i innych czynników powinna dostarczyć danych wyjściowych do sformułowania w przyszłości w miarę spójnego obrazu przestrzeni egzystencjalnej generowanej przez człowieka technicznego.

Przestrzeń egzystencjalna

Przestrzeń egzystencjalna to przestrzeń ludzka. Tworzą ją cztery fundamentalne miejsca: dom (domostwo) – miejsce najbliższe człowiekowi; warsztat pracy (fabryka, szkoła, biuro, rola, las, itp.) – miejsce poprzez które człowiek „wkorzenia się” w otoczenie; świątynia – miejsce szczególnego rodzaju zakorzenienia i zdomowienia w świecie, miejsce gdzie dochodzi do specyficznej relacji z wartościami kulturowymi, duchowymi, spotkania z sacrum, Absolutem etc.; cmentarz – miejsce spotkania żywych i zmarłych, przejmowania dziedzictwa, miejsce pamięci i kontynuacji [11]. Przestrzeń egzystencjalna to środowisko, gdzie jednostka ludzka doświadcza swojego bycia, jeden z aspektów egzystencji człowieka [20]. Przestrzeń egzystencjalna tworzona jest przez nasze zmysły, intelekt, behavior, kulturę czy środowisko fizyczno-biologiczne. Warto przy tym zaznaczyć, iż przestrzeń egzystencjalna posiada wewnętrzną strukturę. Elementami składowymi przestrzeni egzystencjalnej są: przestrzeń osobista i przestrzeń relacji międzyludzkich.

Jeśli chodzi o przestrzeń osobistą [11] należy ją postrzegać jako przestrzeń istnienia człowieka, przestrzeń o niewidocznych granicach, przestrzeń, której intruz nie ma prawa przekroczyć. Naruszenie przestrzeni osobistej jest uważane jako zakłócenie „miru domowego”.

Autor do korespondencji:

Ks. dr hab. Jacek Leszek ŁAPIŃSKI, prof. KUL, e-mail: jalap@kul.lublin.pl

Granice przestrzeni osobistej zmieniają się w zależności od różnych warunków zewnętrznych. W tłoku – granica przestrzeni osobistej niemal pokrywa się z granicami ciała. W normalnych warunkach – granica przestrzeni osobistej zależy od: nasilenia kontaktu emocjonalnego, umownego dystansu porozumiewania się między ludźmi itp.

Przestrzeń relacji międzyludzkich [11], to drugi element składowy przestrzeni egzystencjalnej. W przestrzeni relacji międzyludzkich można wydzielić przestrzeń społeczną oraz przestrzeń świętą (sakralną). Z kolei w ramach przestrzeni społecznej funkcjonują: przestrzeń publiczna, przestrzeń domowa, przestrzeń interakcji międzyludzkich, przestrzeń ciała. Pierwszą z nich (przestrzeń publiczną) tworzą ulice, place, parki itd. Umożliwia ona ludziom swobodę działania według określonych społecznie reguł. Przestrzeń domowa natomiast to przestrzeń zdomowiona – należy do jednostek lub grup. W jej skład wchodzi miejsca wykorzystywane przez jednostki lub grupy – np. place zabaw, kluby, kawiarnie etc. Miejsca, które zapewniają jednostka lub grupom pewien stopień intymności. Przestrzeń interakcji międzyludzkich, to kolejny fragment przestrzeni społecznej. Można ją opisywać jako przestrzeń o określonych funkcjach społecznych, przestrzeń o jasno określonych granicach, przestrzeń o określonych zasadach wejścia i wyjścia. Przestrzeń ciała – także fragment przestrzeni społecznej. Przestrzeń najbardziej prywatna i nienaruszalna.

Przestrzeń sakralna (święta) wchodzi w skład przestrzeni relacji międzyludzkich. Przestrzeń sakralną konstituują miejsca, w których człowiek rozpoznaje wartość i moc. Poszczególne człowiek zatrzymuje się w niej i stara się ją wzmocnić lub unika jej i stara się ją osłabić. W opinii van der Leeuwa [24] przestrzeń święta, to w zasadzie zawsze miejsce kultu – może być nim dom, świątynia lub cokolwiek innego. Istotnym jest to, że święte pozostaje świętym nawet wtedy, gdy już dawno je zaniedbano.

Przytoczona typologia przestrzeni egzystencjalnej nie jest jedyną z możliwych. Przykładowo, Serge Chermayeff i Christopher Alexander [1] proponują inną typologię w odniesieniu nie do całej przestrzeni egzystencjalnej, lecz do jej fragmentu – przestrzeni społecznej. Wzmiankowani autorzy dzielą przestrzeń społeczną na następujące typy: (a) przestrzeń miejska publiczna – zawiera wszystkie miejsca i urządzenia dostępne dla wszystkich ludzi; (b) przestrzeń miejska półpubliczna – obejmuje wszystkie przestrzenie będące pod kontrolą administracyjną, ale dostępne dla ogółu (np. ratusz, sady, szkoły, urzędy pocztowe, szpitale, dworce, garaże, parkingi, stacje benzynowe, stadiony, kina, teatry etc); (c) przestrzeń półpubliczna – skupia miejsca lokujące się na styku usług publicznych i własności prywatnej (np. firmy, warsztaty); (d) przestrzeń prywatna – miejsca kontrolowane przez administrację, ale działające w interesie publicznym bądź prywatnym (np. przestrzenie recepcyjne, komunikacyjne, usługowe – wspólne ogrody, tereny zabaw, wspólne pralnie etc.); (e) przestrzeń prywatna rodzinna – miejsca należące do jednej rodziny, przeznaczone np. do wspólnego życia rodzinnego, posiłków, rozrywki, spotkań, wspólnego przebywania; (f) przestrzeń – miejsca, w których jednostka może odseparować się od innych, pozostać sama (np. własny pokój).

Jurgen Habermas z kolei zaproponował model przestrzeni społecznej zapewniającej prawidłowe funkcjonowanie demokratycznego państwa prawa [11]. Jego zdaniem przestrzeń społeczna powinna zawierać następujące elementy składowe: (1) przestrzeń rynku, zarządzania, władzy państwowej (niezbędna do prawidłowego ekonomicznego i gospodarczego funkcjonowania państwa) oraz (2) przestrzeń

obywatelska. Tej ostatniej Habermas poświęca nieco więcej uwagi. Twierdzi mianowicie, iż w nowoczesnym państwie takie elementy jak: rynek, zarządzanie, i hierarchia władzy nie mogą być jedynymi dominującymi formami życia społecznego. Musi istnieć przestrzeń cywilna, przestrzeń obywatelska. Pod tym określeniem Habermas rozumie obszar publicznej, swobodnej wymiany słów. To przestrzeń komunikacji międzyludzkiej – wpływamy na siebie i innych poprzez dialog i siłę lepszych argumentów. To także obszar działania dobrowolnych organizacji i ruchów społecznych (obszar niezależnych masmediów, obszar uprawiania sztuki i nauki, sfera światopoglądów i kościołów). W przekonaniu Habermasa brak równowagi między przestrzenią obywatelską a przestrzeniami rynku państwa prowadzi między innymi do kolonizacji społeczności obywatelskiej przez rynek i struktury państwa. W efekcie następuje zanik solidarności międzyludzkiej – pojawiają się zadania, które można kupić na rynku lub wykonać w ramach zadań państwa.

Człowiek techniczny

Człowiek techniczny, to obecnie największy modyfikator przestrzeni egzystencjalnej, społecznej i przyrodniczej [13 ÷ 18]. Pod określeniem „człowiek techniczny” kryje się istota bardzo głęboko uwikłana w technikę. Jej uwikłanie jest tak radykalne, że prowadzi do utworzenia społecznie (nie biologicznie) nowego rodzaju człowieka – *homo technicus*. Ma on wymiar zarówno jednostkowy jak i kolektywny. W wymiarze kolektywnym człowiek techniczny stara się dominować w sposób totalny nad wszystkim: naturą, kulturą, społeczeństwem itp. Czyni to za pośrednictwem nowego typu społeczeństwa – społeczeństwa industrialnego. Należy dodać, iż w obszarze społeczeństwa industrialnego występują silne tendencje modyfikujące człowieka technicznego nie tylko jako kolektyw, lecz także jako jednostkę. W efekcie takich działań dochodzi do wykształcenia się u człowieka technicznego nowego typu umysłowości technicznej charakteryzującej się myśleniem technomorficznym oraz nowego typu osobowości określanej mianem charakteru merkantylnego.

Według Konrada Lorenza myślenie technomorficzne bazuje na przesłance „wszystko, co zrobione być może, zrobione być musi” [12]. Polega ono na przekonaniu, że każdy rozwój musi tworzyć nowe wartości. Dzieje się tak ponieważ pomyłono możliwość działania z nakazem działania. Stąd też nowa umysłowość człowieka technicznego jest pragmatyczna, technicznie ukierunkowana, nastawiona na recepcję technologicznej informacji. Problem w tym, że taka pragmatyczna umysłowość sprawia, iż człowiek techniczny coraz bardziej traci zdolność przyjmowania od kogokolwiek czegoś za darmo, co więcej, coraz mniej jest zdolny sam wyświadczać komuś przysługę. Dla umysłowości technicznej idea daru, poświęcenia, ofiary etc. wydaje się zbyteczna i podejrzana.

Spółczesne społeczeństwo industrialne generuje nowy typ osobowości człowieka technicznego. Erich Fromm określa go jako „charakter merkantylny” [3], a Zygmunt Freud stosuje termin „charakter schizoidalny”. Mówiąc ogólnie, charakter merkantylny odpowiada za sposób postrzegania i rozumienia świata poprzez tworzenie w człowieku technicznym tzw. inteligencji manipulacyjnej – nastawionej na realizację praktycznych celów. Stąd też jednostka ludzka o osobowości merkantylnej postrzega siebie jako towar, a własną wartość jako rodzaj „wartości wymiennej”. Wobec innych ludzi prezentuje ona postawę typu „jestem taki, jakim mnie potrzebujesz” [3]. Człowiek techniczny jako konkretna osoba stara się jednocześnie wystawić i sprzedać z zyskiem swoją osobowość. Niestety, tego typu działania zmuszają człowieka do ciągłej zmiany osobowości, ponadto pozbawiają go prawa do posiadania trwałych wartości czy własnych przekonań. Brak tych przekonań niewątpliwie zaburza dotychczasowy obraz przestrzeni egzystencjalnej człowieka oraz może okazać się brzemienne dla istnienia realnej przestrzeni społecznej [10].

Jednostka o charakterze merkantylnym ujawnia brak wyraźnego celu działania – stara się pracować jedynie jak najbardziej wydajnie

i efektywnie. Brakuje jej refleksji co do motywów i sensu tego, co robi. Nie wykazuje także zainteresowania filozoficznymi bądź religijnymi aspektami ludzkiej egzystencji. Można odnieść wrażenie, że człowiek o osobowości merkantylnej to coraz bardziej bezduszny instrument – bez głębszych więzi interpersonalnych [19]. Jego kulturowa tożsamość bazuje na administracyjnej przynależności do przemysłowej korporacji lub biurokratycznej struktury.

Kwintesencją korporacji przemysłowej zdaje się być technostruktura. Technostruktura to swoista organizacja a jednocześnie grupa ludzi – elita *homo technicus*. John Galbraith określa technostrukturę w sposób następujący: „grupa ta obejmuje wszystkich tych, których wyspecjalizowana wiedza, zdolności lub doświadczenie wywierają wpływ na kolegialne podejmowanie decyzji. Ona to, [...] stanowi kierowniczy umysł – mózg przedsiębiorstwa” [4]. To wysokiej klasy specjaliści – ich opinia jest decydująca [23]. Cechują ich następujące przymioty charakteru. Po pierwsze – lojalność. Nie pisany kodeks obowiązujący tych ludzi zabrania wykorzystywania wiedzy i posiadanych informacji do np. spekulacji giełdowych. Po drugie – brak dążenia do maksymalizacji zysków. Zyski przypadają w udziale akcjonariuszom. Technostrukturę interesuje ekspansja produkcyjna i dynamika rozwoju. Po trzecie – lęk przed ryzykiem. Straty zawsze bezpośrednio zagrażają jej egzystencji. Po czwarte – nawyk pracy zespołowej. Członkowie technostruktury nie są indywidualistami. Decyzje jakie podejmują są z reguły kolektywne. Po piąte – słabe zaangażowanie w działania polityczne. Ludzie ci z racji swojej pozycji mają jednak o wiele łatwiejszy dostęp do prasy, radia i telewizji niż zawodowi politycy. Teoretycznie ich wpływ na politykę może być znaczny – świadomie z tego rezygnują. Po szóste – duże zaangażowanie społeczne i państwowotwórcze. Członkowie technostruktury potrafią identyfikować się z celami firmy o ile firma, w swojej działalności włącza się w działania o charakterze społecznym. Dla technostruktury cele społeczne są bowiem ważniejsze w hierarchii niż cele własne firmy. Podobną relację zachowuje technostruktura w stosunku do państwa [4].

Obecność powyższych cech sprawia, że wśród członków technostruktury nie jest popularna zapobiegliwość jako cnota. Zapobiegliwość miała znaczenie gdy decydującą rolę w produkcji odgrywały oszczędność i kapitał. Obecnie, tak sądzi technostruktura, zapobiegliwość to cnota staroświecka i ekscentryczna. Na pierwszy plan wysunęło się doskonale wykształcenie. Dzięki wykształceniu człowiek techniczny z łatwością asymiluje nowe osiągnięcia naukowo-techniczne, a także jest w stanie nadążyć za zmianami, jakie zachodzą zarówno w procesach produkcji jak i w życiu codziennym [25]. Wykształcenie pozwala mu konsumować produkty systemu przemysłowego [4]. Problem w tym, że system przemysłowy potrafił nie tylko zdobyć zaufanie człowieka, lecz równie skutecznie podsycać pragnienie posiadania i konsumowania coraz to nowych produktów [4]. Takie nastawienie człowieka technicznego znacząco wpływa na jego przestrzeń egzystencjalną.

Kultura – istota i zadania

Istotnym elementem tworzącym przestrzeń egzystencjalną jest kultura. Dzieje się tak ponieważ, zdaniem Edwarda Halla, kultura to „forma komunikacji ludzkiej”. W rozumieniu cytowanego autora „kultura jest komunikacją”, „kultura jest przekazem” – przekazem sekwencji zachowań, interakcji, zdarzeń itp. [5 ÷ 8]. Kultura, to podświadomie aplikowana technologia kontaktów z innymi [21]. Dopuszczając do tych stwierdzeń należy dodać, że kultura, to dziedziczona z pokolenia na pokolenie, zbiorowa „pamięć” społeczności ludzkiej. Kultura to a-materialny, ale konstytutywny, składnik przestrzeni egzystencjalnej. Stąd też przemiany w obszarze kultury wyznaczają kierunki przemian przestrzeni egzystencjalnej, sposoby postrzegania siebie i przeżywania swojego jestestwa.

W odniesieniu do człowieka technicznego dochodzi do spotkania kultury z techniką. Zdaniem Neila Postmama „żadna [...] kultura nie

może uniknąć negocjacji z techniką, niezależnie od tego czy prowadzi je inteligentnie, czy nie. Ubija się interes, w którym technika coś daje [kulturze], a coś odbiera” [22]. Warto zaznaczyć w tym miejscu, że zmiany wywoływane przez technikę w sferze kultury oraz przestrzeni egzystencjalnej na początku są subtelne i wręcz nieprzewidywalne (np. transformacje o charakterze ideologicznym). W dłuższym wymiarze czasowym, są to zawsze zmiany głębokie radykalnie zmieniające, np. strukturę ludzkich zainteresowań, charakter dotychczasowych symboli, naturę samej społeczności ludzkiej etc. Technika w kulturze zawsze reorientuje zarówno przestrzeń egzystencjalną jak i przestrzeń społeczną – arenę, na której rozwija się myśl społeczna.

Obecny model kultury człowieka technicznego to już nie kultura narzędzi, czy kultura technokracji, lecz coraz bardziej kultura technopolu. Dla Postmana technopol, to zarówno rodzaj ponowoczesnej kultury jak i stan umysłu [22]. Technopol, to totalitarna technokracja. W technopolu dochodzi do podporządkowania życia ludzkiego panowaniu techniki i technologii. Według Postmana w kulturze technopolu technika może niejako „myśleć” za człowieka. Absolutną przewagę zyskuje światopogląd technologiczny (technokratyczny). Światopogląd ten skutecznie eliminuje wszystkie alternatywne możliwości postrzegania świata. Działa on w sposób następujący: nie delegalizuje innych światopoglądów, nie deprecjonuje ich, nie odbiera im popularności. Światopogląd technologiczny czyni inne wizje świata niewidzialnymi, a zatem również nieistotnymi. Eliminuje on inne wizje świata za pomocą zmiany definicji tego, co rozumiemy przez religię, sztukę, rodzinę, politykę, historię, prawdę, prywatność, inteligencję. Zmienia definicje tak, aby pasowały do jego nowych wymagań. To samo dzieje się w obszarze przestrzeni egzystencjalnej. Kultura technopolu zmienia definicje samej przestrzeni egzystencjalnej – zanika dotychczasowe rozumienie przestrzeni egzystencjalnej jako przestrzeni ludzkiej a rodzi się idea technosfery.

Rozumienie gospodarowania

Zdaniem Jeremiego Królikowskiego i Jana Rylke sposób gospodarowania przestrzenią zależy do ładu kulturowego [11]. To właśnie kultura zawiera wartości, wzorce, prawa, obyczaje, etc. – elementy niezbędne przy gospodarowaniu. Ponadto kultura determinuje organizację społeczną, relacje międzyludzkie, stosunek człowieka do świata. Dążąc dookreślenia istoty gospodarowania badacze ci posiłkują się ustaleniami Józefa Tischnera. W jego odczuciu świat, to scena ludzkiego dramatu [11]. Gospodarowanie to rodzaj więzi pomiędzy człowiekiem a światem – wynika ono z refleksji nad tą więzią. Wychodząc z powyższych przesłanek Królikowski i Rylke konstatują, iż gospodarowanie to przemiana jednego dobra w drugie, tworzenie ludzkiego otoczenia, tworzenie dobra, to wreszcie umiejętność trafnego odkrywania hierarchii rzeczy, wartości. Dla człowieka być na ziemi to gospodarować. Jednak w procesie gospodarowania człowiek powinien jawić się nie jako eksplorator, lecz jako odpowiedzialny gospodarz. Jeśli tak, to relacje gospodarza ze światem (i drugim człowiekiem) określa zasada wzajemności. Zatem gospodarowanie, to przejaw wzajemności. Gospodarując człowiek tworzy swój świat, tworzy siebie jako gospodarza, porządkuje świat.

W odniesieniu do człowieka technicznego wzorzec gospodarowania odwołujący się idei gospodarza nie zyskał aprobaty. Człowiek techniczny o wiele częściej jawił się jako eksplorator niż jako gospodarz. Przyczyn takiego stanu rzeczy może być wiele. Jedną z głównych przesłanek lokujących człowieka technicznego na pozycji eksploratora jest technokracja i wynikające z technokracji zasady działania. Technokracja bowiem należy postrzegać jako model przemian cywilizacyjnych, nurt ideologiczno-praktyczny. Technokracja to ideologia, która kształtuje zarówno mentalność człowieka jak i życie społeczno-polityczne. Program technokracji jest całkowicie materialistyczny, maksymalistyczny i masowy. Celem technokracji jest zbudowanie nowoczesnego społeczeństwa technicznego. Społeczeństwa, w któ-

rym inżynierowie oraz technicy obejmą ster i zrealizują konkretne cele społeczne. W technokracji człowiek nie pełni roli gospodarza. Jest istotą tworzącą coraz bardziej wyrafinowane narzędzia techniczne. Są mu one potrzebne do coraz głębszego i coraz szerszego užitkowo opanowywania przyrody. Gospodarowanie w obszarze przyrody sprowadza się do podboju i opanowania procesów przyrody. Niezrealizowane – póki co – marzenie człowieka technicznego, to możliwość programowania przyrody podobnego do programowania komputera. Wynika ono z funkcjonującej w technokracji silnej tendencji do standaryzacji sposobu myślenia. Oczekuje się myślenia ściśle logicznego, wyspecjalizowanego, ale w konsekwencji, fragmentarycznego. Właściwie to nie jest myślenie twórcze, lecz przetwarzanie informacji – kawałek po kawałku. Takie ujęcie problemu redukuje osobę ludzką i całą jej przestrzeń egzystencjalną do zbioru reguł. W ramach tego zbioru wszelkie parametry są do zaprojektowania.

Przebieg egzystencjalny człowieka technicznego

– pierwszy szkielet

Przemiany cywilizacyjne ostatnich stuleci sprawiły, iż wyodrębniły się na ziemi dwie główne strefy. Strefa środowiska przyrodniczego zachowana w stanie bliskim naturalnego (biosfera) oraz obszar ukształtowany przez człowieka – obszar coraz bardziej sztucznej antroposfery. Antroposfera wspierana przez technologię nabrała charakteru technosfery [2]. Sztuczny obszar technosfery to obecnie podstawowe środowisko życia człowieka epoki postindustrialnej. Technosfera to przestrzeń egzystencjalna współczesnego człowieka technicznego. Zapewnia ona jednostce ludzkiej zasadniczo większość potrzebnych jej produktów i usług.

Przebywanie w obszarze technosfery wywołało (i nadal wywołuje) zmiany w mentalności człowieka. Dostrzega się jednocześnie istnienie różnych, niekiedy nawet skrajnie przeciwnych sobie opinii i postaw. Zmianie ulega także orientacja myślowa. Coraz mocniej zaznacza się – wspomniane wcześniej – myślenie typu technomorficznego. Powoduje ono w konsekwencji u coraz większej grupy osób zmiany w podejściu, do np. drugiego człowieka, kultury czy przyrody jako takiej. Stąd też takie pojęcia jak: góry, las, morze, muzeum, koncert, teatr etc. coraz częściej kojarzą się tylko z wakacjami i wolnym czasem. Prawdziwe życie to miasto, fabryka, biuro itp. Przystosowanie do życia w sztucznym środowisku technosfery jest niekiedy tak duże, że jednostka postrzega świat przyrody jako obszar dziki, obcy, nie nadający się wręcz do życia. Postawa ta, zauważa Dorst, jest wynikiem schizofrenicznego zerwania związków między człowiekiem a resztą świata ożywionego lub nieożywionego [2]. Obecnie wielu ludzi traktuje przyrodę (do niedawna przecież fundamentalny składnik swojej przestrzeni egzystencjalnej) jako coś mało wartościowego. Dorst ilustruje tego typu postawę następującym przykładem – niedzielny spacerowicz bez skrępowań zrywa kwiaty polne a potem, gdy mu się znudzą, wyrzuca. Uważa je za bezwartościowe. Tenże spacerowicz nie postąpi jednak w taki sam sposób z kwiatami kupionymi w kwaciarni – one kosztowały jakiegoś pieniądza. Kwiaty polne były za darmo. Można je wyrzucić bo nie są miarą zysku [2].

Współczesny człowiek techniczny posiada niemal nieograniczone zaufanie do własnych sił i możliwości. Często nie baczy ani na coraz większe marnotrawstwo materii i energii, ani na uboczne, nierzadko tragiczne, skutki swojej działalności. Z tych też względów szereg osób akcentuje potrzebę reorientacji postaw, naprawy cywilizacji i zharmonizowania jej z przyrodą jako jedynym partnerem człowieka. Zdają sobie sprawę z faktu, że podstawową przestrzenią egzystencjalną człowieka musi nadal pozostać obszar współczesnej cywilizacji technicznej. Żyje w niej bowiem trzy czwarte ludzkości [2] i nierealnym wydaje się nagła zamiana dotychczasowej technosfery na coś innego. Pozostając więc nadal w jej obszarze, rozwijając całą „megatechnikę” coraz mocniej żądają społecznej odpowiedzialności od techniki. W krajach wysoko uprzemysłowionych żądanie to nabrało już cech zorganizowanego ruchu społecznego [9].

Literatura

1. Chermayeff S., Alexander Ch.: *Community and privacy, towards a new architecture of humanism*. Doubleday and Company Inc., New York 1963.
2. Dorst Jean: *Siła życia*. przeł. Dłuski W., PIW, Warszawa 1987.
3. Fromm E.: *Mieć czy być*. Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 1995.
4. Galbraith J. K.: *Spółczesność dobrobytu. Państwo przemysłowe*. PIW, Warszawa 1973.
5. Hall E.T.: *Bezgrośny język*. przeł. Zimand R., Skarbińska A., PIW, Warszawa 1987.
6. Hall E.T.: *Taniec życia. Inny wymiar czasu*. przeł. Nowakowski R., WWL Muza SA, Warszawa 1999.
7. Hall E.T.: *Ukryty wymiar*. przeł. Hołówka T., WWL Muza SA, Warszawa 2001.
8. Hall E.T.: *Poza kulturą*. przeł. Goździak E., PWN, Warszawa 2001.
9. Hetman F.: *Society and the Assessment of Technology*. OECD, Paris 1973.
10. Kline S. J., Rosenberg N.: *An Overview of Innovation*, [in:] *The Positive Sum Strategy National Academy*, (ed.) Landau R., Rosenberg N., Washington, D.C. 1986.
11. Królikowski J., Rylke J.: *Spółeczno-kulturowe podstawy gospodarowania przestrzeni*. Wydawnictwo SGGW, Warszawa 2010.
12. Lorenz K.: *Regres człowieczeństwa*. przeł. Tauszyńska A. D., PIW, Warszawa 1986.
13. Łapiński J.: *Homo Faber – realność czy urojenie?*. „Humanizm Ekologiczny”, (red.) Zięba S., Pawłowski A., Lublin 1996, **4A**, 31–54.
14. Łapiński J.: *Homo Faber w aspekcie kulturowym*. „Roczniki Filozoficzne”, T. XLV, 1997, **3**, 189–219.
15. Łapiński J.: *Człowiek techniczny: społeczne pole reakcji*, [w:] *Humanistyka, Przyrodoznawstwo, Technika w obliczu kryzysu biosfery*, (red.) Dębowski J., Olsztyn 1998, 195–203.
16. Łapiński J.: *Informacyjno – naukowy wymiar działania człowieka technicznego. Przewidywane kierunki transformacji*, [w:] *Ekologia a procesy transformacji*, (red.) Dębowski J., Olsztyn 1999, 37–46.
17. Łapiński J.: *Człowiek techniczny na tle współczesnej cywilizacji. Polityczne i moralne pole relacji*, [w:] *Między filozofią przyrody a ekofilozofią*, (red.) Latawiec A., Bugajak G., Warszawa 1999, 207–226.
18. Łapiński J.: *Zagadnienie motywacji człowieka technicznego w relacji do świata i przyrody*, [w:] *Edukacja ekologiczna wobec wyzwań XXI wieku*, (red.) Dębowski J., Olsztyn 2001, 63–79.
19. May R.: *O istocie człowieka. Szkice z psychologii egzystencjalnej*, przeł. M. Moryń, Z. Wiese, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 1995.
20. Norberg-Schulz Ch.: *Bycie, przestrzeń i architektura*. przeł. Gadomska B., Murator, Warszawa 2000.
21. Płachecki M.: *Słowo wstępne*, [w:] Hall E.T., *Bezgrośny język*. przeł. Zimand R., Skarbińska A., PIW, Warszawa 1987.
22. Postman N.: *Technopol. Triumf techniki nad kulturą*. przeł. Tanalska-Duleba A., PIW, Warszawa 1995.
23. Strategor, *Zarządzanie firmą. Strategie, struktury, decyzje, tożsamość*. przeł. Bolesła-Kukulka K., Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1995.
24. van der Leeuw G.: *Fenomenologia religii*. przeł. Prokopiuk J., KiW, Warszawa 1997.
25. Zacher L.: *Sterowanie procesami rewolucji naukowo-technicznej*. Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1978.

* Ks. dr hab. Jacek Leszek ŁAPIŃSKI, prof. KUL – pracuje w Instytucie Ochrony Środowiska na Wydziale Biotechnologii i Nauk o Środowisku Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Tytuł doktora filozofii uzyskał w 1996. Tytuł doktora habilitowanego, na podstawie rozprawy habilitacyjnej „Morfogenetyczna koncepcja układów biotycznych” — w 2009 r. Jest autorem i współautorem ponad 40 publikacji naukowych. Zainteresowania naukowe: ekologia człowieka, filozofia przyrody, relacja człowiek – technika.
e-mail: jalap@kul.lublin.pl

The Technical Man's Existential Space

Jacek Leszek ŁAPIŃSKI – John Paul II Catholic University of Lublin, Department of Biotechnology and Environmental Studies, Lublin, Poland

Please cite as: CHEMIK 2014, **68**, 3, 167-173

Introduction

The period of the 20th century and the beginning of our century are the time of a very intensive expansion of the technical man (increasingly often defined as a kind of cybernetic man, or IT man). Creating his own type of culture, this kind of man has also caused the creation of a type of existential space that is specific for the technical man. Most probably, this specificity arises from the technical man's different approach towards the world surrounding him. He seems to be less focused on experiencing his own being (the spiritual or social dimensions of his existence), and, at the same time, places more emphasis on the aspect of the utilisation of the world (the practical manifestation of his activity). In the opinion of the present author, the accent the technical man places on management is a specific key to comprehend the culture of the postmodern era and the existential space of the technical man himself. The consequences of this kind of approach towards the world may be diverse and multifaceted.

It is the author's intention that this publication should be treated as a starting point for a discussion concerning the essence of the technical man's existential space. The practical aspect of such a debate is significant – getting to know the technical man, his fascinations, dilemmas, etc., we also – in a sense – are getting to know ourselves. Hence, our attempt to analyse the technical man's existential space should assume at its starting point that the “structure” of such a space will be determined by the following elements: the technical man, culture, management. It should also be assumed that in further

research work there might emerge some other, additional factors. In this article the research effort is going to be centred around these three already mentioned factors exclusively, as well as on an attempt to define the existential space *per se*. Broadly speaking, an analysis of these, and of other factors, should provide the initial data for the future formulation of a more or less coherent picture of the existential space generated by the technical man.

Existential Space

The existential space is the human space. It comprises the following four places: the home (household) – a place in man's immediate proximity; the workshop (factory, school, office, ploughland, forest, etc.) – a place through which man “becomes rooted” in the surrounding world; the temple – a place of special way of becoming rooted and finding one's feet in the world, a place where a specific relationship with cultural and spiritual values is realised, a place of an encounter with the sacred, with the Absolute, etc.; the cemetery – a place where the living encounter the dead, where heritage is taken over, the realm of memory and continuity [11]. Existential space is the environment where an individual experiences his or her being, one of the aspects of his or her existence [20]. The existential space is created by our senses, intellect, behaviour, culture, or the physical and biological environment. At this point, it is worth pointing out that the existential space has its own internal structure. The elements that comprise the existential space are personal space and interpersonal space.

As far as personal space [11] is concerned, it should be perceived as the space of human existence, a space circumscribed by invisible boundaries, which no intruder has the right to violate. The violation

Corresponding author:

Fr. Jacek Leszek ŁAPIŃSKI – Sc.D., e-mail: jalap@kul.lublin.pl